

Poznań, dnia 20 listopada 2019 roku

prof. UAM dr hab. Joanna Mucha

Zakład Postępowania Cywilnego

Wydział Prawa i Administracji

Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu

RECENZJA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ

„Postępowanie cywilne w sprawach z zakresu transplantacji”

przygotowanej przez Panią mgr Justynę Sadowską

I. Ocena tematu i tytułu rozprawy

Zagadnienia prawne dotyczące sfery związanej z szeroko rozumianą ochroną zdrowia cechują się niezwykłą doniosłością zwłaszcza z praktycznego punktu widzenia. Ich znajomość jest niezbędna zarówno dla prawidłowego funkcjonowania jednostek prowadzących działalność leczniczą, jak i w przypadku procedur diagnostyczno – terapeutycznych, a uchybienia obowiązującym w tym zakresie normom zawsze rodzą konsekwencje na wielorakich płaszczyznach: nie tylko prawnej czy finansowej, ale często przede wszystkim społecznej, czego dowodzi choćby rosnąca liczba procesów odszkodowawczych z tytułu tzw. błędów lekarskich.. Nierzadko bowiem uchybienia te stanowią zarazem naruszenie czy zagrożenie dla najwyższych podlegających ochronie dóbr, mianowicie życia, zdrowia czy godności. Z drugiej strony specyfika będącej przedmiotem regulacji prawnych dziedziny wymaga znajomości tych zagadnień od podmiotów, które z natury rzeczy nie posiadają głębszego, ponadprzeciętnego rozeznania w kwestiach prawnych, a mianowicie od lekarzy czy innych członków personelu medycznego. Z

powyższych względów przepisy normujące wspomnianą wcześniej sferę wiążącą się z ochroną zdrowia muszą być jasne, jednoznaczne i zrozumiałe, ich interpretacja zaś i praktyka stosowania utrwalone, pewne, nie pozostawiające miejsca na wątpliwości. Zapewnienie takiego stanu rzeczy spoczywa, zwłaszcza w odniesieniu do tego pierwszego aspektu, rzecz jasna, na ustawodawcy, niemniej – przede wszystkim w drugim ze wskazanych aspektów - nieoceniona jest w tym względzie również rola nauki.

Przeglądając, nawet pobieżnie, dostępną literaturę nie można oprzeć się wrażeniu, że jakkolwiek kwestie materialnoprawne dotyczące regulacji w zakresie ochrony zdrowia w różnych ich aspektach są dobrze poznane, to wyłaniające się na ich tle zagadnienia procesowe nie są przedmiotem jakiegoś szczególnego zainteresowania przedstawicieli nauki, zwłaszcza zaś prawa procesowego cywilnego. W tę swoistą lukę doskonale wpisuje się aktywność naukowa Pani Justyny Sadowskiej, której zainteresowanie procesowymi elementami działalności leczniczej przekłada się na znaczącą część jej dorobku publikacyjnego. Wyrazem tego jest także niniejsza rozprawa. Trzeba przy tym zaznaczyć, że również postępowania uregulowane w ustawie z dnia 1 lipca 2005 roku o pobieraniu, przechowywaniu i przeszczepianiu komórek, tkanek i narządów nie były dotąd tematem całościowego, kompleksowego opracowania. Jedynie niektóre z kwestii w zakresie owych postępowań uczyniono przedmiotem artykułów naukowych, przy czym autorką części z nich jest sama Doktorantka.

Powyższe względy, tj. ważkość zagadnienia oraz niewyczerpujący stopień jego opisanie w literaturze przemawiają za uznaniem trafności wyboru przez Panią mgr Justynę Sadowską tematu rozprawy doktorskiej.

Nie budzi zastrzeżeń również sformułowanie tytułu pracy. Można by się tu co najwyżej zastanowić nad użyciem w jego brzmieniu liczby mnogiej – wszak ustawodawca wprowadza trzy różne postępowania, o różnych przedmiotach, na tych trzech postępowaniach koncentruje się również Autorka. Jest to jednak niewiążąca uwaga do ewentualnego rozważenia przy dalszych czynnościach związanych z pracą, zwłaszcza przy ewentualnym skierowaniu jej do publikacji.

III. Struktura recenzowanej rozprawy doktorskiej

Konsekwencją wyboru tematu było to, że Autorka stanęła przed trudnym zadaniem wypracowania takiego układu pracy, by z jednej strony zaprezentować wszystkie istotne kwestie

pozwalające przedstawić zagadnienie w sposób możliwie kompleksowy, z drugiej zaś w taki sposób, by praca pozostała czytelna, także z punktu widzenia mniej wykwalifikowanego czy obeznanego z materiałem czytelnika. Zadanie to okazało się tym bardziej trudne, że wszystkie postępowania wprowadzone w ustawie zawierają szereg elementów swoistych, tylko im właściwych, ale też wiele kwestii wspólnych. Ten zespół podobieństw i różnic wymagał – przy zamiarze opisania wszystkich tych postępowań w jednym opracowaniu – obrania właściwej techniki prezentacji materiału. Autorka musiała zatem wybrać pomiędzy następującymi alternatywami: opisaniem każdego z postępowań w sposób całościowy i zarazem samodzielny, bez wprowadzania utrudniających niekiedy lekturę odesłań do innych części pracy, czego atutem byłaby pełna przejrzystość omawianych kwestii, jednak kosztem objętości pracy i (uzasadnionych przy tej opcji) dużej ilości powtórzeń a wyodrębnieniem części obejmującej zagadnienia wspólne, by następnie skoncentrować się wyłącznie na odrębnościach. Ta opcja zakłada jednak dysponowanie przez czytelnika pewną podstawową wiedzą w zakresie poruszanej materii, a z pewnością w zakresie postępowania nieprocesowego na podstawowym poziomie. Lektura planu pracy (Spisu treści) wskazuje, iż Autorka zdecydowała się na drugi wariant. Trzeba jednak stwierdzić, iż wdrożyła go nie do końca konsekwentnie, gdyż mimo niewątpliwych i widocznych starań praca – zwłaszcza w rozdziałach poświęconych zagadnieniom procesowym właściwym dla każdego z postępowań – zawiera jeszcze sporo elementów, które można by zaprezentować wspólnie, bez szkody dla jasności przekazu, a prawdopodobnie nawet z korzyścią w tym względzie z punktu widzenia czytelnika. W mojej ocenie sprawia to, że lektura pracy nie jest łatwa, wymaga wyteżonej uwagi, nie sprzyja także szybkiemu przyswojeniu informacji w niej zawartych. Powyższa uwaga jest jednak odzwierciedleniem jedynie subiektywnego wrażenia, nie stanowiąc bynajmniej zarzutu wpływającego na ocenę pracy. Zarazem trzeba jednak docenić trud Autorki włożony w opracowanie struktury pracy, gdyż mam świadomość, że i przemyślenie sposobu prezentacji materiału, i zrealizowanie przyjętych założeń musiało być w przypadku tak szeroko zakreślonego przedmiotu badań niezwykle trudne.

Rozprawa składa się z siedmiu rozdziałów merytorycznych. Rozpoczyna się "Wprowadzeniem", w którym Autorka uzasadniła wybór tematu pracy oraz wskazała jej tezę i określiła cel. Rozprawę wieńczy natomiast "Zakończenie", obejmujące krótkie podsumowanie wcześniejszych rozważań. W tej części pracy Autorka zawarła także pewne dalsze (oprócz formułowanych w treści poszczególnych rozdziałów) wnioski i postulaty *de lege ferenda*. Nadto rozprawa zawiera: "Wykaz skrótów" oraz "Bibliografię". W pracy nie zawarła Autorka wykazu powoływanych orzeczeń, mimo że z jej treści wynika, iż – co zasadne – sięgała również do poglądów judykatury.

Zaproponowany przez Autorkę sposób prezentacji zagadnienia jest logicznie poprawny. Już lektura Spisu treści pozwala wywieść wniosek, iż praca na etapie przygotowania jej pisemnego opracowania była przez Autorkę gruntownie przemyślana, konstruowana według spójnych założeń, co pozwoliło jej osiągnąć rezultat w postaci opracowania, które można uznać za kompleksowe. Plan rozprawy obejmuje bowiem pełen zakres kwestii, jakie winny być wzięte pod uwagę dla całościowego zaprezentowania tytułowego zagadnienia. Przy czym poszczególne kwestie poddane do analizy są poprawnie dobrane do tematyki poszczególnych rozdziałów. Również prawidłowa jest chronologia przedstawiania kwestii szczegółowych, a także poprzedzenie rozważań dotyczących ściśle przedmiotu rozprawy, a więc postępowań sądowych w sprawach dotyczących transplantacji zaprezentowaniem aspektów materialnoprawnych wiążących się z tematem. Można by ewentualnie zastanowić się nad zasadnością wyodrębnienia przesłanki zgody na pobranie komórek, tkanek i narządów w odrębnym rozdziale (Rozdział 3), skoro o przesłankach tych pisze Autorka już w rozdziale 1 (podrozdział 1.2.). Być może jest niepotrzebne, a zarazem mogące wprowadzać czytelnika w pewną dezorientację przenoszenie części materii wskazanej już wcześniej do dalszego fragmentu pracy. Choć zamysł Autorki, by element wysoce istotny, a przede wszystkim szeroko dyskutowany zwłaszcza w doktrynie prawa cywilnego materialnego wyeksponować w sposób szczególny wydaje się być zrozumiały, to być może jednak lepszym rozwiązaniem byłoby pozostawienie rozważań mu poświęconych w miejscu, w którym treść pracy obejmuje w istocie całokształt owych przesłanek.

Nie budzi zastrzeżeń liczba rozdziałów, która jest wyważona, a pomiędzy objętością poszczególnych rozdziałów nie zachodzą nieuzasadnione dysproporcje. Na aprobatę zasługuje szczegółowy, a nawet drobiazgowy podział wewnętrzny rozdziałów, sprzyjający przejrzystości prezentowanych treści. Prawidłowo są dobrane tytuły poszczególnych jednostek redakcyjnych.

Pozytywnie należy ocenić zamieszczenie na końcu każdego rozdziału odrębnego podrozdziału poświęconego podsumowaniu zaprezentowanych rozważań, przy czym w przypadku kluczowych rozdziałów, a więc tych, których przedmiotem jest każde z omawianych trzech postępowań sądowych Autorka zastosowała inną technikę, a mianowicie dokonywania podsumowań w ramach każdego z podrozdziałów. Ze względu na różnice, ale i pewne podobieństwa w zakresie analizowanych postępowań, a także wielość kwestii wymagających przeanalizowania taki zabieg dobrze służy uporządkowaniu zasadniczych ustaleń czy wniosków.

Podsumowując tę część recenzji stwierdzam, że struktura recenzowanej pracy doktorskiej autorstwa Pani mgr Justyny Sadowskiej jest prawidłowa i zasługuje na pozytywną ocenę. Nie zmieniają tej oceny w żadnym razie zaprezentowane uwagi, które traktuję jedynie jako

alternatywne propozycje co do sposobu prezentacji tytułowych zagadnień.

IV. Ocena merytoryczna pracy

Recenzowaną pracę cechuje duża wnikliwość, a niekiedy wręcz drobiazgowość w analizie obowiązujących przepisów dotyczących omawianego zagadnienia, zarówno jeżeli chodzi o ustawę, jak i przepisy kodeksu postępowania cywilnego. Lektura pracy stwarza wrażenie, iż Autorka dobrze się czuje w omawianych zagadnieniach, że je rozumie i że ją zwyczajnie interesują, co zresztą potwierdza fakt opracowania – poza rozprawą - także kilku opublikowanych wcześniej artykułów wiążących się z procesowymi aspektami transplantacji.

O wnikliwym podejściu do będącej przedmiotem rozprawy materii świadczy już zawartość Rozdziałów 1 i 3, w których Autorka poświęca uwagę przede wszystkim kwestiom materialnoprawnym wiążącym się z przeszczepem komórek, tkanek i narządów. Te fragmenty pracy są mocno rozbudowane i łącznie zajmują ok. 100 stron objętości. Jakkolwiek wydaje się, że gdyby Autorka skupiła się wyłącznie na problematyce procesowej praca byłaby i tak obszerna, to nie można zarazem stwierdzić, że omawiane części są w pracy zbędne. Przeciwnie, rozważania zawarte we wskazanych rozdziałach są ważne i podnoszą walor pracy. Przede wszystkim wypada zaznaczyć, iż Autorka opracowując rozprawę doktorską w Katedrze Postępowania Cywilnego nie miała obowiązku przeprowadzać szczegółowej, opartej na głębokiej znajomości zagadnień o materialnoprawnym charakterze analizy ani wykazywać się tak głęboką wiedzą merytoryczną i znajomością literatury w tym zakresie. A jednak Autorka i analizę ową przeprowadziła w sposób poprawny, i wykazała się wspomnianą wiedzą i znajomością w stopniu wykraczającym poza zakres poznania, który można by wymagać od badacza zagadnień prawa procesowego. Należy podkreślić to z uznaniem. Nadto tematyka pracy po prostu niejako wymuszała określenie pewnego tła materialnoprawnego dla dalszych, właściwych już rozważań, choćby właśnie w zakresie przesłanek dokonania przeszczepu czy charakteru prawnego i skutków wyrażenia i niewyrażenia zgody na przeszczep. Poza zgłoszoną wcześniej alternatywną koncepcją umieszczenia rozważań na temat zgody w jednej jednostce redakcyjnej łącznie z innym przesłankami przeszczepu, można by się tu ewentualnie zastanawiać nad potrzebą aż tak szerokiego ujmowania kwestii materialnoprawnych, zwłaszcza że szczegółowa ich analiza została dokonana na gruncie prawa materialnego i trudno w zasadzie, tym bardziej procesualistycznie, wniesić coś nowego do przeprowadzonej dyskusji. Jakkolwiek więc uważam, że zasadna byłaby próba ograniczenia treści w tym aspekcie pracy, to zarazem przyznaję, że każda odpowiedź na pytanie o odpowiedni zakres zagadnień materialnoprawnych włączanych do prac o charakterze procesowym będzie odpowiedzią subiektywną. Generalnie

jednak rozważania te wzbogacają pracę. W tym zakresie na wyróżnienie zasługuje zwrócenie przez Autorkę uwagi na odmienny charakter prawny zgody sądu na dokonanie przeszczepu w porównaniu ze zgodą wskazanych w ustawie osób. Rozważania Autorki w tym drobnym, ale ważnym fragmencie tekstu są cenne, także w zakresie, w jakim analizuje ona kwestię kolejności wyrażania zgód przez sąd, dawcę lub biorcę. Trzeba zgodzić się z wnioskiem, iż przepisy ustawy nie upoważniają do konkluzji o uprzedniej zgodzie dawcy czy biorcy jako warunku formalnym dla zgody sądu. Wszak należy mieć na uwadze, iż – co zresztą Autorka wielokrotnie słusznie podkreśla w rozprawie – w postępowaniach w sprawach transplantacji, ale i w pozaprawnej procedurze postępowania w związku z przeszczepem elementem kluczowym jest zwykle czas. I w tym kontekście nie ma chyba znaczenia fakt, że – jak również słusznie wskazała Autorka – w przypadku niewyrażenia zgody przez dawcę czy biorcę orzeczenie sądu okaże się bezużyteczne (s. 145).

W analizowanych częściach pracy wysoko oceniam rozważania zawarte w podrozdziale 1.3 pt. "Charakter prawny spraw sądowych z zakresu transplantacji". Jak słusznie zauważyła Autorka, właściwa kwalifikacja spraw uregulowanych w ustawie transplantacyjnej ma istotne znaczenie praktyczne, nie tylko zresztą z punktu widzenia określenia jurysdykcji krajowej i dopuszczalności skargi kasacyjnej (s. 46), ale także dla należytego ustalenia, jaki sąd ma postępowania te prowadzić i według jakich przepisów. Jest to o tyle istotne, że ustawa transplantacyjna posługuje się w tym zakresie różnymi określeniami: sąd opiekuńczy w przypadku postępowania w przedmiocie wyrażenia zgody na pobranie od małoletniego szpiku lub komórek krwiotwórczych krwi obwodowej (art. 12 ust. 3 – 5 ustawy), sąd rejonowy w przypadku postępowania w przedmiocie wyrażenia zgody na pobranie komórek, tkanek lub narządu od żywego dawcy na rzecz osoby niebędącej krewnym w linii prostej, rodzeństwem, osobą przysposobioną lub małżonkiem (art. 13 ustawy) czy sąd rodzinny w przypadku postępowania w przedmiocie wyrażenia stanowiska na pobranie komórek, tkanek lub narządów, jeżeli zachodzi uzasadnione podejrzenie, że zgon nastąpił w wyniku przestępstwa (art. 8 ustawy). Ustawodawca zafundował zatem adresatom przepisów ustawy transplantacyjnej swoistą zagadkę co do kwestii, do którego sądu należy zwrócić się z wnioskiem o wyrażenie zgody na przeszczep. A trzeba przecież zaznaczyć, że specyficzna strukturalna relacja *sąd rejonowy* – *sąd rodzinny* – *sąd opiekuńczy* jest w istocie dość skomplikowana, zwłaszcza dla osób, dla których kontakt z sądem ma charakter sporadyczny. Podzielam stanowisko Autorki, że sprawy będące przedmiotem pierwszych dwóch postępowań są sprawami osobowymi. Natomiast co do charakteru postępowania w zakresie wyrażenia stanowiska na dokonanie przeszczepu *ex mortuo* Autorka postawiła tezę, iż jest to postępowanie uboczne (na s. 408 Autorka posługuje się określeniem „incydentalne”) w

postępowaniu w sprawie odpowiedzialności nieletniego na gruncie ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich, o pewnych cechach postępowania samodzielnego. Jak sama Autorka zauważa, przedmiotem postępowania ubocznego jest rozstrzygnięcie kwestii proceduralnej związanej z postępowaniem głównym, niewarunkującej jednak możliwości jego przeprowadzenia (s. 51 przypis 83 za W. Broniewiczem, A. Marciniakiem, I. Kunickim). Zgodnie ze wskazaniem ustawodawcy, przedmiotem tegoż postępowania jest wyrażenie przez sąd stanowiska co do pobrania komórek, tkanek lub narządów, jeżeli zachodzi uzasadnione podejrzenie, że zgon nastąpił w wyniku przestępstwa, zaś Autorka wskazuje, że "podstawowym celem tego postępowania jest zatem niedopuszczenie do zniekształcenia zwłok, co mogłoby utrudnić ustalenie przyczyny zgonu i sprawstwa nieletniego" (s. 52). Wydaje się, że można mieć wątpliwości co do proceduralnego charakteru tak określonego przedmiotu i tak sformułowanego celu postępowania. W konsekwencji wątpliwość wywołuje charakter postanowienia, jakim sąd owo postępowanie kończy, które Autorka konsekwentnie traktuje jako postanowienie proceduralne (s. 435, 441), choć w tej konsekwencji widzę pewne zachwianie we fragmencie, w którym Autorka ocenia je jako kształtujące ("Postanowienie to tworzy bowiem uprawnienie do dokonania zabiegu pobrania komórek, tkanek lub narządu ze zwłok. W konsekwencji kształtuje ono sytuację prawną lekarza wykonującego wskazany zabieg, tj. znosi bezprawność jego działania" – s. 439). Nadto przyznaje mu walor orzeczenia konstytutywnego ("orzeczenie to uprawnia do wykonania zabiegu eksplantacji materiału transplantacyjnego ze zwłok. W następstwie jego wydania dochodzi zatem do zmiany istniejącego stanu prawnego - s. 439). Niemniej jestem w stanie zaakceptować stanowisko Autorki o ubocznym charakterze tego postępowania, tym bardziej, że dostrzega ona jego specyfikę również w świetle swej własnej tezy wskazując zarazem, że "posiada pewne cechy postępowania samodzielnego" (s. 52). Widziałabym jednak potrzebę jego głębszego uzasadnienia. Być może warto byłoby zastanowić się, czy jakieś znaczenie dla tej kwestii ma fakt, iż ustawodawca w przypadku tego postępowania posłużył się w przepisie art. 8 ust. 1 ustawy zwrotem „stanowisko sądu rodzinnego”, a nie, jak w przypadku dwóch wcześniej omawianych w pracy postępowań sformułowaniem „zgoda sądu”. Podsumowując zatem, jakkolwiek mam wrażenie, że ustalenia Autorki trochę mało wybrzmiały w kontekście, na który zwracam uwagę (co do kwalifikacji spraw w powiązaniu ze wskazaniem sądu kompetentnego do podjęcia przewidzianych w ustawie czynności), to uważam, że dobrze poradziła sobie z tym wątkiem.

Dobrze, że nie pominęła Autorka w pracy zaprezentowania regulacji zagadnień transplantacyjnych na gruncie prawa międzynarodowego (Rozdział 2). Jest to wszak materia, której bez znajomości owych regulacji nie można rozważać. W Rozdziale tym została także

dokonana dość szczegółowa analiza przepisów prawa austriackiego, niemieckiego i szwajcarskiego. Autorka tym samym wypełniła zapowiadane we Wstępie posłużenie się w pracy również metodą prawnoporównawczą.

Kluczowa część pracy, do której Autorka konsekwentnie zmierza poprzez wcześniejsze rozważania i zarazem ta, wobec której oczekiwania są największe to Rozdziały 4 - 6. To te fragmenty pracy, których treść ma w założeniu stanowić znaczący wkład do nauki i które mają dać odpowiedź potwierdzającą albo zaprzeczającą głównej tezie pracy. W rozdziałach tych Autorka analizuje niezwykle szczegółowo zagadnienia procesowe związane ze wszczęciem i przebiegiem postępowań w przedmiocie wyrażania zgód na przeszczep. Trzeba zaznaczyć, że Autorka, decydując się na metodę odrębnego omawiania poszczególnych postępowań z wyłączeniem pewnych kwestii do analizy wspólnej, przyjęła prawidłowy schemat badania poszczególnych aspektów proceduralnych, słusznie rozpoczynając od zagadnień statycznych (organy, uczestnicy), by następnie przejść do kwestii dynamiki postępowania (wszczęcie, dalsze czynności procesowe, orzeczenia, środki zaskarżenia). Trzeba zarazem jeszcze raz podkreślić mnogość kwestii, z jakimi musiała zmierzyć się Autorka i trudność w wyborze właściwej metody ich przedstawiania z uwagi na częściowe ich podobieństwo i częściowe różnice w każdym z postępowań. Stąd też pewnie nie udało się, mimo starań, uniknąć pewnych zbędnych powtórzeń, co jednak było nieuniknione przy przyjętej metodzie prezentacji materiału. Znamienne jest to, że Rozdział 4 jest najbardziej obszerny. Został on bowiem omówiony najbardziej szczegółowo, można by nawet powiedzieć, że nieporównywalnie szczegółowo w stosunku do pozostałych dwóch rozdziałów tu rozważanych, w których Autorka jednak ostatecznie zdecydowała się na wprowadzenie odwołań. Przekonuje to do weryfikacji przyjętej metody, przemawiając jednak za koncepcją omówienia wszystkich kwestii wspólnych w jednej jednostce redakcyjnej i następczym skoncentrowaniu się już tylko na odrębnościach charakteryzujących poszczególne postępowania w oddzielnych rozdziałach. Zresztą trzeba mieć na względzie, iż za obraną metodą przemawia także profil adresatów, który musi być zdefiniowany na wstępie. Skoro praca o charakterze rozprawy doktorskiej jest pracą naukową, a nie popularnonaukową, to winno się uwzględnić fakt, że krąg potencjalnych czytelników będzie wyspecjalizowany, w szczególności że będzie posiadał podstawową, a nawet ponadprzeciętną wiedzę choćby w zakresie prawa, w tym postępowania cywilnego. Powyższa uwaga ma znaczenie także dla oceny zawartości treściowej poszczególnych rozdziałów, które można określić jako zasadnicze dla pracy. Otóż tym, co rzuca się w oczy przy lekturze pracy jest niezwykle szczegółowe omówienie poszczególnych zagadnień na płaszczyźnie ogólnej. Autorka bardzo wnikliwie, rzetelnie, wyszukując wręcz kwestie bardziej szczegółowe analizuje takie zagadnienia, jak właściwość sądu i jej rodzaje, jurysdykcja

krajowa, instytucje uczestników, przedstawicieli ustawowych, warunki formalne wniosku o wszczęcie postępowania i czynności wobec tego wniosku (zwrot, cofnięcie) czy apelacja. Za tę wnikliwość i rzetelność należy Autorkę pochwalić, gdyż nie jest to standard cechujący powszechnie prace doktorskie. Jednak z drugiej strony wydaje się, że te rozważania ogólne, bez bezpośredniego przełożenia na kwestie specyficzne dla tematu pracy są chyba jednak zbyt szeroko potraktowane. Można by się zastanawiać, czy w pracy o charakterze doktoratu istnieje jeszcze potrzeba omawiania na poziomie ogólności każdego elementu formalnego wniosku czy nie poddanych modyfikacjom zasad wnoszenia i rozpoznawania apelacji, zwłaszcza wówczas, gdy rozważania te nie prowadzą do wniosków istotnych, bo charakterystycznych dla przedmiotu pracy. W mojej ocenie zakres treściowy tych fragmentów pracy jest nadmierny. Natomiast zabrakło troszeczkę odniesień niektórych uwag ogólnych do materii będącej przedmiotem opracowania. Na przykład na s. 157 – 158 Autorka omawia tzw. właściwość ruchomą sądu, słusznie wskazując na dopuszczalność stosowania przepisu art. 18 § 1 w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. w będących przedmiotem rozprawy postępowaniach nieprocesowych. Nie wyjaśnia już jednak, na czym mogłyby polegać owe przewidziane we wskazanym przepisie poważne wątpliwości co do zagadnienia prawnego w postępowaniach w zakresie transplantacji ani też nie decyduje się na rozważenie celowości ewentualnego faktycznego zastosowania tego przepisu z uwagi na cel postępowań w zakresie zgód na przeszczep i kluczowego dla nich kryterium czasu. Na s. 166 – 168 zaś mowa jest o stosowaniu w analizowanych postępowaniach przepisu art. 508 § 2 – 3 k.p.c. Tutaj aż prosi się o wyjaśnienie, jakie względy celowości mogą przemawiać za wyznaczeniem innego sądu niż sąd właściwy. Ustalenia w tych chociażby kwestiach mogłyby być nie tylko ciekawe, ale i praktycznie użyteczne. Podobnie całkowicie zbędna jest uwaga o dopuszczalności wytoczenia powództwa ustnie do protokołu przez pracownika działającego bez adwokata lub radcy prawnego na podstawie art. 466 k.p.c. (s. 218), przy równoczesnym braku wskazań przykładów, w jakich okolicznościach z wnioskiem wszczynającym postępowania na podstawie ustawy transplantacyjnej mógłby wystąpić prokurator czy inne uprawnione na tych samych zasadach podmioty. Zbędne wydaje się także przykładowo analizowanie pojęcia miejsca zamieszkania czy pobytu, a zatem zagadnień ugruntowanych w doktrynie prawa cywilnego materialnego.

Inną technikę przyjęła Autorka we fragmencie poświęconym analizie środków dowodowych w każdym z postępowań, koncentrując się już tylko na tych, które są z punktu widzenia omawianych postępowań charakterystyczne. Pewien niedosyt wywołuje brak wskazania, co w istocie jest przedmiotem dowodu w postępowaniach w przedmiocie zgód na przeszczep. Ustalenie w tym zakresie być może doprowadziłoby Autorkę do wątpliwości co do charakteru niektórych z dokumentów, jakie ustawodawca nakazuje dołączyć do wniosku o

wszczęcie postępowań (np. orzeczenia lekarskiego stwierdzającego, że pobranie szpiku nie spowoduje dającego się przewidzieć upośledzenia organizmu dawcy – art. 12 ust. 4 zd. drugie, opinii Komisji Etycznej Krajowej Rady Transplantacyjnej czy orzeczenia kierownika zespołu lekarskiego mającego dokonać przeszczepienia o zasadności i celowości wykonania zabiegu – art. 13 ust. 3 pkt 2 i 3 ustawy), a mianowicie, czy w istocie należy je traktować jako środki dowodowe, a w konsekwencji, czego mają one dowodzić.

Natomiast na szczególne uznanie zasługuje ten fragment pracy, w którym Autorka rozważa problematykę uczestnictwa w postępowaniach. Rozważania te są bardzo wnikliwe, wielopłaszczyznowe, z pewnością stanowią spory wkład do nauki o znaczącym nadto walorze praktycznym. Trzeba przyznać, że całe te fragmenty (w przypadku każdego z postępowań) robią duże wrażenie i zasadniczo podzielam stanowiska Autorki tam zawarte. Trzeba też przyznać, iż ich lektura wywołuje szereg refleksji. Jakkolwiek więc wyrażona wcześniej wysoka ocena dotyczy rozważań w tym zakresie jako całości, to w szczególności wyróżniającym się wątkiem jest ten, w którym Autorka rozważa sytuację braku zgody jednego z rodziców kandydata na dawcę na złożenie wniosku wszczynającego postępowanie na podstawie art. 12 ust. 4 ustawy w okolicznościach, w których powołany przepis uzasadnia interpretację o łącznym (a zatem zgodnym) działaniu obojga przedstawicieli ustawowych. Przekonuje mnie Autorka o zasadności stosowania w tej sytuacji przepisu art. 97 § 2 k.r.o., a nie art. 24 k.r.o. Nadto na aprobatę zasługuje zaprezentowana tu ciekawa koncepcja złożenia do jednego sądu równocześnie wniosków na podstawie art. 97 § 2 k.r.o. o zezwolenie na złożenie wniosku wszczynającego postępowanie z art. 12 ust. 3 ustawy i na podstawie art. 12 ust. 3 ustawy o wyrażenie zgody na pobranie od małoletniego szpiku lub komórek krwi. Wydaje się, że argumenty Autorki zasługują na uwzględnienie, równocześnie brak jest przeszkód proceduralnych dla takiego połączenia wniosków. Propozycja Autorki jest godna poparcia zwłaszcza, jeśli weźmie się pod uwagę wskazywany niejednokrotnie przez nią w pracy element czasu jako kryterium, które musi być brane pod uwagę w związku z postępowaniami w przedmiocie wyrażenia zgody na przeszczep. Koncepcja ta wpisuje się zatem w ogólną tendencję, jaka wyłania się z całej pracy. Nadto słusznie i konsekwentnie Autorka podkreśla, że wniosek złożony w omawianej sytuacji tylko przez jednego przedstawiciela ustawowego podlega on oddaleniu, a nie zwrotowi ze względu na braki formalne, gdyż nie jest to warunek formalny wniosku, lecz przesłanka materialnoprawna (s. 237 – 238).

Podobają mi się także rozważania dotyczące sytuacji procesowej małoletniego w postępowaniu w kontekście jego legitymacji do złożenia wniosku (także w konfrontacji do uprawnienia do złożenia takiego wniosku jego przedstawicieli ustawowych) i zdolności do

działania w postępowaniu w zależności od osiągnięcia określonego pułapu wiekowego. Autorce nie umknęło rozróżnienie między legitymacją procesową a zdolnością procesową - świetnie te kwestie wyjaśnia, stosowne fragmenty czyta się z dużą przyjemnością i świadomością, że zostały opracowane z dużym znawstwem i wyczuciem w zakresie prezentowanych instytucji (zwłaszcza s. 229 – 233).

Podoba mi się także wywód Autorki co do pozycji przedstawicieli ustawowych: jako wnioskodawców, zainteresowanych w przypadku złożenia wniosku przez małoletniego powyżej szesnastego roku życia, jako podmiotów składających wnioski obok małoletniego, który ukończył 16 lat, kwestia działania przedstawicieli ustawowych we własnym imieniu na rzecz małoletniego, zatem na zasadach podstawienia procesowego, itd. Lektura tej części pracy sprawia wrażenie, że zagadnienia te są szczególnie bliskie Autorce. Można by się tu pokusić o mocniejsze wyeksponowanie problemu, czy zatem w okolicznościach, jakie wyłaniają się z przepisów przedstawiciele ustawowi mogą wystąpić w postępowaniu w podwójnej roli: jako wnioskodawcy oraz jako właśnie reprezentanci małoletniego.

Ciekawe rozważania Autorki inspirują do stawiania dalszych pytań. Na s. 270 – 271 Autorka konkluduje wcześniejsze rozważania stwierdzeniem, że brak zgody małoletniego powyżej trzynastego roku życia na pobranie szpiku będzie uniemożliwiało wydanie przez sąd opiekuńczy zgody na jego pobranie. Wydaje się, że interesującym problemem badawczym mogłaby być kwestia ważenia wartości w przypadku odmowy wyrażenia zgody przez małoletniego z uwagi na nieracjonalne pobudki (np. kłótnię pomiędzy potencjalnym dawcą i biorcą, swoistą chęć zemsty), a zatem problem, czy brak zgody małoletniego winien być bezwzględną przesłanką wyłączającą zgodę sądu. Wszak konieczność przeszczepienia szpiku zachodzi w sytuacjach nie błahych, często w obliczu zagrożenia życia.

Natomiast zdarzyły się Autorce w pracy pewne nie tyle uchybienia, co może raczej niedomówienia, wymagające może kilku słów wyjaśnień. Np. na s. 192 napisane jest – w odniesieniu do instytucji wysłuchania - iż "wysłuchać w postępowaniu nieprocesowym można tylko uczestnika postępowania", zaś na s. 197 Autorka odmawia małoletniemu przymiotu uczestnika postępowania wskazując, że "ani obowiązek wysłuchania małoletniego przez sąd, ani uzyskanie jego zgody nie czyni go uczestnikiem postępowania". Jakkolwiek obie zacytowane wypowiedzi dotyczą innej sytuacji procesowej i innego podmiotu (odpowiednio przedstawiciela ustawowego i małoletniego) oraz są oparte na innych przepisach, jednak wydaje się, iż z uwagi na to, że mogą wywoływać wrażenie sprzeczności, należałoby poświęcić im kilka słów wyjaśnienia.

Ciekawym zagadnieniem, słusznie poddanym szczegółowej analizie przez Autorkę jest moc wiążąca oraz możliwość zmiany postanowienia w przedmiocie wyrażenia zgody na

przeszczep. Autorka prawidłowo wywodzi dopuszczalność zmiany przez sąd każdego postanowienia z przepisu art. 577 k.p.c., przy czym jedynym kryterium zmiany jest zgodnie z tym przepisem dobro osoby, którego postanowienie dotyczy. Nadto Autorka wskazuje także na dopuszczalność zmiany postanowienia oddalającego wniosek na skutek zmiany okoliczności sprawy, o czym stanowi wprost art. 523 k.p.c. Z drugiej strony podkreśla, iż ze względu na powagę rzeczy osądzonej ponownie złożony wniosek wszczynający postępowanie podlega odrzuceniu na podstawie art. 199 § 1 pkt 2 w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. (s. 291 – 294 i 295). Może warto by zastanowić się w tym kontekście, czy w sytuacji, w której na skutek zmiany okoliczności wniosek zostałby ponownie złożony (a więc nie podlegałby odrzuceniu) sąd winien wniosek ten rozpoznać i wydać nowe postanowienie, czy też potraktować go jako sygnał uzasadniający zmianę wcześniejszego prawomocnego postanowienia na podstawie art. 577 albo 523 k.p.c. Nadto na s. 300 Autorka sygnalizuje interesujący problem okresu związania postanowieniem pozytywnym w przedmiocie zgody na pobranie od małoletniego dawcy szpiku lub komórek krwiotwórczych krwi obwodowej na rzecz wskazanego biorcy, postulując uzupełnienie regulacji w tym zakresie o konieczność wskazania w jego treści czasu, w jakim przeszczep na jego podstawie jest dopuszczalny i sugerując nieśmiało, jak się wydaje, przyjęcie okresu rocznego od wydania postanowienia. Co do zasady postulat jest słuszny, winien być zatem mocniej zaakcentowany w pracy, niepotrzebnie jest zaś powoływany w trybie warunkowym.

Takiej niepotrzebnej nieśmiałości nie okazuje Autorka formułując inny postulat *de lege ferenda*, by skróceniu uległ termin na wniesienie apelacji (także skargi kasacyjnej). Celowość takiego postulatu jest w istocie uzasadniona względem na szczególny przedmiot postępowania, co zresztą Autorka wielokrotnie w pracy podkreśla. Znamienne jest, że ustawodawca, dostrzegając tę okoliczność w ustawie transplantacyjnej (termin 7 dni na rozpoznanie wniosku), pominął ją całkowicie w zakresie postępowania drugoinstancyjnego. Brak spójności pomiędzy przepisami ustawy i kodeksu w tym aspekcie słusznie jest przez Autorkę podnoszony.

Jeżeli chodzi o drugie z analizowanych postępowań, tj. o postępowanie w przedmiocie wyrażenia zgody przez sąd na pobranie komórek, tkanek lub narządu od żywego dawcy na rzecz osoby nie będącej krewnym w linii prostej, rodzeństwem, osobą przysposobioną lub małżonkiem, to lektura pracy pozostawia wątpliwości, co jest w istocie przedmiotem postępowania dowodowego w tym przypadku. Z jednej strony Autorka podkreśla, iż jest nim ustalenie istnienia przesłanek, od których wystąpienia uzależnione jest wydanie postanowienia uwzględniającego wniosek, w szczególności zaś ustalenie istnienia pomiędzy dawcą a biorcą szczególnych względów osobistych (s. 368), z drugiej zaś wskazuje, że w sytuacji, gdy sąd ma

wątpliwości co do zasadności i celowości zabiegu, może zasięgnąć opinii biegłych w kwestii, czy nie istnieją przeciwwskazania natury medycznej do dokonania eksplantacji. Decydują tu zatem wątpliwości natury medycznej (s. 374). Zapewne jedna i druga kwestia jest przedmiotem ustalenia, jednak nie można oprzeć się wrażeniu, że w pracy nie zostało to wystarczająco jasno określone. W pewnym związku z powyższym pojawia się ciekawe pytanie natury akademickiej: czy w przypadku, gdy sąd stwierdzi, że pomiędzy kandydatem na dawcę a biorcą nie istnieje więź osobista uzasadniająca wyrażenie zgody na przeszczep, oddała wówczas wniosek z powodu braku przesłanki wyrażenia zgody na pobranie komórek, tkanek czy narządu, czy też z powodu braku legitymacji procesowej wnioskodawcy (wszak zgodnie z art. 13 ust. 3 zd. 1 ustawy sąd wszczyna postępowanie na wniosek kandydata na dawcę, kandydatem na dawcę zaś ma być osoba pozostająca w bliskim związku z biorcą). Może to mieć znaczenie choćby z uwagi na przepis art. 386 § 4 k.p.c. - nierozpoznanie istoty sprawy jako przesłanka fakultatywnego uchylecia wyroku sądu I instancji i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania). Kwestią wtórną jest przy tym, jak na ewentualną odpowiedź na to pytanie wpłynęłaby okoliczność, że stosunek bliskości pomiędzy wnioskodawcą a biorcą ustał w toku postępowania (co z uwagi na krótki ustawowy czas do rozpoznania wniosku jest praktycznie mało prawdopodobne, jednak teoretycznie ciekawe). Zatem jest to problem, czy szczególnie związek osobisty jest kwestią warunkującą legitymację procesową wnioskodawcy czy kwestią warunkującą wyrażenie zgody przez sąd na przeszczep.

Na s. 358 Autorka wskazuje na istnienie wątpliwości co do oznaczenia sądu właściwego, jakie mogą zachodzić w sytuacji, gdy z wnioskiem o wszczęcie postępowanie wystąpi inny podmiot niż kandydat na dawcę (prokurator lub inne podmioty działające na takich samych zasadach, jak prokurator), lecz nie podejmuje próby wskazania propozycji rozwiązania owych wątpliwości. Sytuacji, w których piszący pracę nie udziela odpowiedzi na postawione w niej pytania należy w rozprawach naukowych unikać.

W części dotyczącej ostatniego z opisanych postępowań, tj. postępowania w przedmiocie wyrażenia przez sąd rodzinny stanowiska co do pobrania komórek, tkanek lub narządów, jeżeli zachodzi uzasadnione podejrzenie, że zgon nastąpił w wyniku przestępstwa (Rozdział 6) zainteresowała mnie zwłaszcza kwestia udziału nieletniego w tym postępowaniu. Autorka słusznie wskazuje, że jeżeli "wbrew podejrzeniom, nie jest on sprawcą czynu karalnego, ma interes prawny w tym, aby ewentualna eksplantacja materiału transplantacyjnego ze zwłok nie zatarła śladów przestępstwa oraz nie zniekształciła tych śladów, które wskazują na przyczynę śmierci", stąd przypisuje mu status uczestnika postępowania (s. 412). Może warto byłoby pójść dalej i zastanowić się, czy interes we wstąpieniu do postępowania ma także nieletni, który jest sprawcą czynu karalnego, zatem

zależy mu na zatarciu śladów przestępstwa i zniekształceniu tych z nich, które wskazują na przyczynę śmierci oraz czy taki interes jest interesem „prawnym”, a w związku z tym, czy podlega ochronie.

W konkluzji należy zaznaczyć, iż przystępując do analizy wskazanych postępowań Autorka postawiła tezę, iż znikomość szczegółowych regulacji w sprawach będących przedmiotem owych postępowań i w konsekwencji konieczność opierania się na przepisach ogólnych postępowania nieprocesowego, postępowania przed sądem opiekuńczym czy postępowania w sprawach nieletnich może zniweczyć cel transplantacji, zależny zazwyczaj od czynnika czasu. Uważam, że powyższa teza została w pracy wykazana. Pewien niedosyt może pozostawiać zawartość części określonej jako „Zakończenie”. Część ta jest nieproporcjonalnie krótka i chyba nie do końca spełnia swą funkcję. Brakuje tu zebrania zasadniczych wniosków, postulatów czy uwag *de lege ferenda*, które przecież Autorka zgłasza w pracy w jedną wyraźnie wyeksponowana całość, stanowiąca w istocie podsumowanie i zwieńczenie wcześniej prowadzonej analizy.

Mimo wskazanych wyżej zastrzeżeń również merytoryczną zawartość pracy oceniam pozytywnie, podniesione zaś uwagi mają charakter polemiczny, nie krytyczny.

V. Ocena metodologii, języka i wymogów formalnych pracy naukowej

We „Wstępie” do pracy Autorka zawarła zapewnienie posłużenia się w jej treści przede wszystkim metodą dogmatyczno-prawną, z także zapowiedziała przeprowadzenie analizy historycznej regulacji prawnych transplantacji oraz zamieszczenie uwag prawnoporównawczych. Wskazana zapowiedź znalazła odzwierciedlenie w treści pracy. Rozprawa istotnie została oparta przede wszystkim na obowiązującym w trakcie przygotowywania rozprawy stanie prawnym. Przede wszystkim wnikliwej analizie zostały poddane przepisy ustawy z dnia 1 lipca 2005 roku o pobieraniu, przechowywaniu i przeszczepianiu komórek, tkanek i narządów (t.j. Dz.U. z 2019 r., poz.1405), w najszerszym zakresie, co oczywiste, odnośnie do przepisów regulujących omawiane w pracy postępowania, ale także w pewnym niezbędnym zakresie w odniesieniu do innych przepisów, na podstawie których Autorka skonstruowała choćby Rozdział I pracy, służący wyjaśnieniu podstawowych dla jej treści pojęć. Przedmiotem równie szerokiej analizy są również przepisy kodeksu postępowania cywilnego, a także kodeksu rodzinnego i opiekuńczego oraz kodeksu cywilnego w zakresie niezbędnym do należytego zbadania będących przedmiotem rozprawy problemów.

Sam wywód naukowy jest prowadzony na dobrym poziomie. Autorka nie prezentuje

omawianej materii w sposób jednostronny, lecz sięga do wypowiedzi przedstawicieli doktryny niekiedy rozbieżnych, co pozwala na przedstawienie analizowanych zagadnień w sposób wszechstronny i z tego punktu widzenia pełny. Przytaczanie stanowisk innych autorów czy orzecznictwa jest przy tym rzetelne i wnikliwe, a zarazem kompleksowe, nie odwołujące się tylko do koncepcji podzielanych przez Autorkę. Nie unika także zaznaczania własnych poglądów, polemizując ze stanowiskiem wyrażanym w literaturze. Własne poglądy Autorka opiera na dorobku doktryny i orzecznictwie, ale też niekiedy popiera je wnikliwszą analizą własną czy wzbogaca uwagami *de lege ferenda*.

Język pracy jest na dobrym poziomie. Natomiast w zakresie stosowania pojęć języka prawnego czy prawniczego zdarzają się w pracy pewne drobne niedopatrzenia, które nie powinny zdarzyć w rozprawie doktorskiej i które w razie decyzji o skierowaniu jej do publikacji winny zostać poddane weryfikacji. Np. na s. 262 Autorka używa chyba dość nietypowo pojęcia "wykładni literalnodosłownej". Biorąc pod uwagę wyróżniane w nauce rodzaje wykładni, to do sytuacji, w której zakres zastosowania przepisu będzie taki sam, jak w przypadku użycia wykładni językowej stosuje się raczej określenie "wykładnia literalna", ewentualnie jako synonim "wykładnia dosłowna". Łączenie tych dwóch określeń w zaskakującą jednak nieco zbitkę słów jest niepotrzebne. Na s. 282 Autorka posługuje się terminem "prawda obiektywna", którego w systemie prawa procesowego nie ma (co najwyżej można mówić o prawdzie materialnej, z zaznaczeniem wszakże, że nie jest bezsporne także w świetle obowiązujących przepisów kodeksu, czy zasadą postępowania cywilnego jest w istocie zasady prawdy materialnej, czy jednak raczej prawdy formalnej; natomiast określenie "prawda obiektywna" charakterystyczne było dla tzw. procesu socjalistycznego). Nawet jeśli określenie to pochodzi z fragmentu cytowanej wypowiedzi, wydaje się, że uzasadnione byłoby krótkie wyjaśnienie w tej kwestii.

Dobór literatury dokonany przez Doktorantkę jest zgodny tematycznie z tytułem oraz zakresem pracy. Autorka oparła swoje rozważania na ogromnej liczbie polskich pozycji bibliograficznych dotyczących wszelkich aspektów składających się na badane zagadnienie. Przy czym wśród źródeł bibliograficznych znaleźć można zarówno opracowania monograficzne, jak i komentarze do aktów prawnych czy artykuły naukowe. Nie brak również publikacji z zakresu literatury obcej, wykorzystanych w rozdziale prawnoporównawczym. W pracy Autorka cytuje także orzecznictwo. Dane w przypisach opracowane są rzetelnie i szczegółowo.

Mankamentem pracy w warstwie redakcyjnej są natomiast liczne powtórzenia. Jak wskazano wcześniej, decyzja o opracowaniu w jednej pracy naukowej trzech różnych postępowań przewidzianych w ustawie transplantacyjnej wymagała takiego wyboru sposobu prezentacji treści,

by praca pozostawała czytelna, a jej lektura nie nastręczała trudności czytelnikowi. Nie udało się Autorce osiągnąć tego stanu rzeczy bez zastrzeżeń. Przyjęta metoda opisywania każdego z postępowań odrębnie sprawiła, że wiele partii materiału o charakterze ogólnym, uniwersalnym, dotyczących kwestii wspólnych dla każdego z postępowań jest prezentowanych w pracy – przynajmniej w pewnym zakresie – trzykrotnie (a przynajmniej dwukrotnie, gdyż uwaga powyższa dotyczy zwłaszcza Rozdziałów 4 i 5). Można tu wskazać niepotrzebne powielenie uwag ogólnych na temat podmiotu zainteresowanego w sprawie (s. 345), wniosku o wszczęcie postępowania i jego warunków formalnych (s. 359), wysłuchania uczestników (s. 370), przesłuchania świadków i biegłych, wydania orzeczenia (s. 381). Taki zabieg jest zbędny, pozbawia pracę przejrzystości, prowadzi nadto do pewnych zakłóceń w odbiorze tekstu.

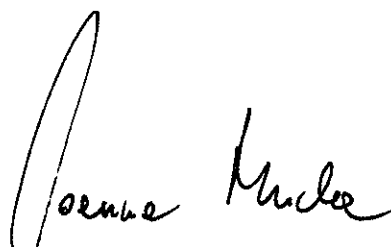
Wreszcie z rzetelności recenzenckiej wypada zwrócić uwagę na fakt, iż znaczne partie pracy zostały przez Autorkę w sposób dosłowny zaczerpnięte z jej wcześniejszych publikacji na tematy zawarte w rozprawie. Dotyczy to w szczególności fragmentu odnoszącego się do zagadnienia uczestników postępowania w przedmiocie wyrażenia zgody przez sąd opiekuńczy na pobranie od małoletniego szpiku lub komórek krwiotwórczych krwi obwodowej (Rozdział 4.3), zwłaszcza zaś wysłuchania małoletniego w tym postępowaniu (Rozdział 4.5.2.). Obydwa wskazane fragmenty były przedmiotem artykułów wydanych w publikatorach ogólnokrajowych (inne zaś ukazały się w formie opracowań w studenckich zeszytach naukowych). Wydaje się, że w razie publikacji rozprawy należałoby rozważyć kwestię przeredagowania stosownych fragmentów tekstu.

Mimo wskazanych uwag przyjętą metodologię pracy, język oraz stronę formalną oceniam pozytywnie.

V. Wnioski recenzji

Mając na uwadze przedstawione w niniejszej recenzji spostrzeżenia i uwagi stwierdzam, że rozprawa doktorska Pani mgr Justyny Sadowskiej zasługuje ogólnie na pozytywną ocenę, stanowiąc jednocześnie oryginalne rozwiązanie zakreślonego w niej problemu naukowego. Autorka wykazała się nadto umiejętnością prowadzenia analizy problemu i naukowego wywodu, potwierdzając tym samym swój warsztat. Zawarte w recenzji sugestie, spostrzeżenia, jak również uwagi krytyczne, będące często formą wyrażenia subiektywnego punktu widzenia recenzenta, nie zmieniają powyższego stanowiska.

W związku z tym oświadczam, że przedłożona mi do recenzji rozprawa doktorska Pani magister Justyny Sadowskiej pt. „Postępowanie cywilne w sprawach z zakresu transplantacji” spełnia wszystkie wymagania przewidziane dla rozpraw doktorskich, określone w art. 13 ustawy z dnia 14 marca 2003 roku o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (t.j. Dz. U. z 2017 r., poz. 1789) w zw. z art. 179 ustawy z dnia 3 lipca 2018 roku – Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz.U. z 2018 r., poz. 1669). Należy uznać, że recenzowana praca stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego i na podstawie powyższego może być podstawą nadania Doktorantce stopnia doktora nauk prawnych.

A handwritten signature in black ink, appearing to read 'Joanna Mucha', with a long, sweeping vertical line extending downwards from the left side of the signature.

dr hab. Joanna Mucha, prof. UAM

